

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odniesieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ZJAZD ROSYJSKI W WARSZAWIE.

W ubiegłe dwa dni świąteczne odbywał się w Warszawie „Ogólnopolski Zjazd rosyjskich organizacji mniejszościowych”. Celem tego zjazdu było skoordynowanie działalności różnych organizacji rosyjskich w Polsce i utworzenie ogólnej reprezentacji ludności rosyjskiej — poza emigracją.

Jak wynika z ankiety, urządzonej przez miejscową gazetę „Nasze Wzrosty”, organizatorowie Zjazdu zmierzają do uzyskania dla zorganizowanych i stale w Polsce zamieszkujących obywateli narodowości rosyjskiej praw mniejszości narodowej stosownie do postanowień konstytucji polskiej i traktatu mniejszościowego z dn. 28.VI. 1919 r.

Podług ustawodawstwa polskiego prawa to przysługują obywatelom narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, żydowskiej i niemieckiej.

Mniejszość rosyjska prawnie dotąd nie istniała, jakkolwiek faktycznie korzystała z niektórych praw mniejszości nprz. w dziedzinie szkolnictwa. Organizatorom Zjazdu chodziło oczywiście o formalne załatwienie tej sprawy, o wyraźne uznanie ze strony państwa mniejszości rosyjskiej i uzyskanie wyników zjazdowych stać się uprawniającymi.

Zasadniczo aspiracje te są zrozumiałe i trudno im odmówić zasadności. Jednakże istnieje cały szereg kwestii, wymagających wyjaśnienia i rozstrzygnięcia przed podejęciem do zasadniczego zagadnienia. Kwestie te wynikają przeważnie z dość dużego zróżnicowania ludności rosyjskiej w Polsce pod względem zróżnicowania się z terytorium obecnie zamieszkiwanym. Nie mam tu oczywiście na względzie emigracji, która z natury rzeczy stanowi kategorię odrębną i którą, zresztą, w Zjeździe warszawskim udziału nie brała. Chodzi mi tylko o Rosjan — obywateli państwa polskiego.

Jeden z organizatorów Zjazdu, baron Szejngel wygłosił referat o „prawnej sytuacji rosyjskiej mniejszości w Polsce” w którym odrazu poruszył jedną z kwestii wymagających wyjaśnienia. Mianowicie referent postawił tezę, że rosyjska mniejszość w Polsce składa się z 3-ch grup: 1) rosyjsko-halijskiej, 2) starobrzezowskiej i 3) Rosjan rozsypanych po całej Polsce. O ile co do dwóch ostatnich grup nie mamy żadnej wątpliwości, że należą one do narodowości rosyjskiej, o tyle wątpliwości te zaraz powstają, skoro jest mowa o rusinach galijskich. Bar. Szejngel ma tu na myśli ten odłam ludności „ruskiej”, który przeciwstawiał się jeszcze za czasów ar strajackich ukraińszczyźnie i znany był pod nazwą „Moskalofilów”. Nie sądzimy, aby filorosyjskie tendencje polityczne tej grupy uprawniały do uznania ich za Rosjan. Bar. Szejngel zresztą przyznaje, że po polsku nazywają się oni Rusinami. Ważniejszą natomiast rzeczą jest, że sami zainteresowani używają terminu „Rusin” nie po to by identyfikować się z Rosjanami, lecz aby oddać się od separatystycznych w stosunku do rosyjskości kulturalno-narod. tendencji Ukraińców, z którymi łączą ich niewątpliwie wspólność pochodzenia.

Oczywiście subiektywne poczucie przynależności narodowej jest momentem decydującym. Ale czy nie zbyt pośpiesznie bar. Szejngel przesądza, że owi Rusini oderwawszy się od Ukraińców politycznie — stali się już przez to samo w swej świadomości wewnętrznej Rosjanami?

Cale to bardzo zasadnicze nieporozumienie przeniosło się z referatu bar. Szejngela do uchwał Zjazdu. Powstał spór co do nazwy, która ma być ustalona dla przyszłego Związku rosyjskich organizacji mniejszościowych. Proponowano nazwę „Ruski Zwią-

zek” a nie „Rosyjski”, sądząc najzupełniej błędnie, że przymiotnik „Rosyjski” może być rozumiany jako oznaczający przynależność państwową rosyjską!

Dziwny doprawdy spór. Czyż na Zjeździe nie było ludzi mogących wytłumaczyć zebranym, że po polsku przymiotniki „ruski” i „rosyjski” mają zupełnie różne znaczenie. Wszak do tego jeszcze większość społeczeństwa polskiego w h. Galicji uporeczywie trzyma się terminu „ruski” w odniesieniu do Ukraińców.

W referacie bar. Szejngela przebiegają poza tym inne dość niefortunne reminiscencje historyczne co do „Halijskiej Rusi”. Takie rozszerzanie podstawy zadań Zjazdu nie przyspieszy załatwienia jego zadań, bowiem będzie wymagało wyjaśnienia wszyst. tych nieporozumień pojęciowych i językowych, które niektórzy członkowie Zjazdu niepotrzebnie skomplikowali całe zagadnienie.

Objawem dodatnim jest wybór na prezesa Związku organizacji rosyjskich p. B. Pimonowa, posła na Sejm i członka Klubu Bezp. Bloku, który będzie miał ułatwione zadanie usunięcia i wyjaśnienia kwestii spornych. Poza wyżej poruszoną istnieje bowiem ich więcej. Sądzimy, że sprawa może być załatwiona pomyślnie, jeżeli wewnątrz wybranej na Zjeździe Rady Związku przeważą realne, wolne od mętnych historycznych reminiscencji, ujęcie potrzeb i zadań mniejszości rosyjskiej w Rzeczypospolitej.

Testis.

Deklaracja polityczna Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia.

LUCK, 1. 7. (Pat). — W związku z odbyciem w dniu 29 b. m. kongresem Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia podajemy w streszczeniu deklarację, dotyczącą ideologii politycznej Zjednoczenia, odczytaną na kongresie przez posła Pewniaka.

Zbrojnym wysiłkiem obu narodów — ukraińskiego i polskiego — część ziemi Wołyńskiej została zwolniona z okupacji moskiewskiej i z woli losu weszła w skład ziem Rzeczypospolitej. Ludność ukraińska Wołynia korzystała i korzysta z wszelkich dobrodziejstw, jakich państwo polskie udzieliła swoim obywatelom. Wzajemny udział czynny w pracach i ustawodawczych Rzeczypospolitej, zwolnionych przez jej zwierzchnią władzę, wybrała do niej swoich przedstawicieli, którzy złożyli przysięgę na wierność konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wszelkie próby czynników wrogich państwu polskiemu tworzenia na Wołyniu partii politycznych, zmierzających ku wznieceniu nienawiści pomiędzy narodem polskim a ukraińskim lub ku sponiewieraniu idei narodowej, zabrakowały w samych początkach. W głąb ukraińskich mas ludowych Wołynia, jego demokracji gospodarczej i proletariatu dojrzał już uzgodniony wewnętrznie nakaz dla warstwy produkującej — inteligencji i działaczy społecznych — szukania porozumienia z produkującą warstwą społeczeństwa polskiego w sprawie utworzenia siły państwa polskiego i normalnego rozwiązania problemu ukraińskiego w Polsce, zgodnie z współczesną strukturą państw demokratycznych. W tych warunkach życia ukraińskiego powstaje wywołane zupełnie naturalną jego potrzebą i odpowiadające tej potrzebie Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie, powstaje ono jako organizacja polityczna, mająca na celu ochronę regionalnych wartości Wołynia w imię tej przeszłości jasnej, która wypełniała najświetniejsze karty historii obu narodów. Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie, jako wyraziciel zorganizowanej woli politycznej i narodowej ludności ukraińskiej Wołynia na swym zjeździe krajowym, stwierdza wierność ludności ukraińskiej w Polsce ustawie konstytucyjnej Rzeczypospolitej i jej prawom, pragnąc zacieśnić przyjaźń obu narodów polskiego i ukraińskiego — oraz skonsolidować myśli polityczną i narodową szerokości mas ukraińskich, rozbudować i wzmacnić ich życie kulturalno-narodowe.

W ten sposób formułuje wytyczne punkty Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie. Z kolei wyliczone są poszczególne punkty, z których jeden stwierdza co następuje: Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie, jako Zjednoczenie całego narodu ukraińskiego, broniące swoich praw narodowych, społecznych i wyznaniowych, stwierdza, że rozwiązanie problemu ukraińskiego w Polsce jako problemu mniejszościowego należy do kompetencji rządu Rzeczypospolitej i jego parlamentu.

Zeppelin leci do bieguna.

BERLIN, 1. 7. (Pat). — Według depeszy iskrowej z godz. 3.45 nad ranem według czasu środkowo-europejskiego lot arktyczny sterowca „Hr. Zeppelin” odbywa się w warunkach pomyślnych.

Minister pracy i opieki społ. na urlopie.

WARSZAWA 1.7. Pat. — Minister pracy i opieki społecznej dr. Stefan Hubicki wyjechał w dn. 1 bm. na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie podsekretarz stanu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Tadeusz Szubartowicz.

Pożegnanie posła Neumana w Paryżu.

PARYŻ 1.7. Pat. — Z powodu wyjazdu mianowanego na stanowisko posła Rzeczypospolitej Polskiej w Oslo radcy ambasady polskiej p. Władysława Neumana kolonia polska wydała wczoraj pożegnalny obiad, na który przybyło bardzo liczne grono jego przyjaciół i kolegów. Obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, min. Muehlein, konsultant generalny Poznański, członkowie ambasady i konsulatu i wielu innych wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej. Po szeregu przemówień kierownik księgarni polskiej Krawczyński doręczył p. ministrowi Neumanowi ozdobny dyplom członka honorowego kolonii polskiej w Paryżu.

Zmiany taryfy pocztowo-telegraficznej.

WARSZAWA 1.7. Pat. — W „Dz. Ustaw Rzplitej” Nr. 57 z dnia 30 czerwca 1931 r. okazało się rozporządzenie p. ministra poczt i telegrafów w sprawie zmian na taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, które wchodzi w życie 1 lipca b. r.

Paderewski nie przybędzie do Polski.

WARSZAWA, 1-VII. (Pat). We środę wieczorem nadeszła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych depesza od posła polskiego w Bernie p. Modzelewskiego, w której p. Modzelewski komunikuje, że w stanie zdrowia pani Paderewskiej nastąpiło nagłe pogorszenie, wskutek czego Ignacy Paderewski musiał w ostatniej chwili zrezygnować z wyjazdu do Polski. Jak wiadomo, Ignacy Paderewski miał przybyć w dniu 3 lipca jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy, a następnie udać się do Poznania na uroczystości odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.

Centralizacja prasy w Sowietach.

MOSKWA 27.5. Pat. — Moskiewskie pisma „Prawda”, „Izwestia” i „Krestjanskaja Gazeta” przystąpiły do drukowania swoich organów w sze regu miast prowincjonalnych, między innymi na Ukrainie i Kaukazie. Drukowanie odbywa się na podstawie matryce, nadsyłanych z Moskwy specjalnymi samolotami. Tego rodzaju sposób, jak podaje prasa, spowodował znaczny wzrost poczynności centralnych organów sowieckich.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju metoda rozpowszechniania centralnej prasy w stanowi idealny środek rusyfikacji, który znakomicie przyczynia się do zabicia vegetującej narodowościowej prasy.

Nauczyciel sowiecki musi być komunistą.

MOSKWA 28.3. Pat. — Na odbywającym się w Moskwie zjeździe nauczycieli wystąpił komisarz oświaty Bubnow, który oświadczył że władza sowiecka żąda od nauczyciela, aby był organizatorem mas, ściśle związanym z partią komunistyczną i jej ideologią oraz żeby był przesiąknięty duchem partyjnym. Kilku dniowe obrady zjazdu mają być poświęcone tej ideologii.

Lot naokoło świata.

LONDON, 1. 7. (Pat). — Według otrzymanych tu doniesień, lotnicy Post i Gatty przybyli do Edmonton po 14 godzinach i 10 minutach lotu. Jak wiadomo, lotnicy wystartowali w Fairbanks. Gatty odniósł lekką ranę wskutek potrącenia o śmigło. Lotnicy mieli o świecie podjąć dalszy lot do Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą możliwą, że obecnie zakończą oni swój lot naokoło świata jednym przelotem Edmonton—Nowy York, 2 tysiące mil licażem.

CLEVELAND, 1. 7. (Pat). — Lotnicy Post i Gatty wystartowali tu o godzinie 16 min. 15. EDMONTON (AMERYKA, STAN ALBERTA), 1. 7. (Pat). — Lotnicy Post i Gatty wystartowali w kierunku Nowego Yorku.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

125835

Wieloletnia
Gos. Biblioteka
Miejsc. Alameda

S. P.

PAWEŁ OPEROWIEC

Towarzysz Sztuki Drukarskiej.

zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 25 w dniu 1 lipca 1931 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Sołtańskiej 20 do cerkwi na Zwierzynie nastąpi w piątek dnia 3-go lipca o godz. 10-ej rano, zaś na cmentarz prawosławny o godz. 6-ej wiecz. tegoż dnia.

O czym zawiadamiają KOLEDZY.

ZAKOPANE. Perła uzdrowisk polskich daje emocjonujące widoki Tatr, tężyźnie ducha i ciała, spokój, wypocznik i zdrowie, a więc jedźmy do Zakopanego.

BRISTOL. Najtańszy reprezentacyjny luksusowy hotel-pensjonat w Zakopanem, daje pierwszorzędny komfort i wygodę, a w sezonach głównych codziennie rozrywki towarzyskie i zabawy.

W okresach wiosennym i jesiennym ceny niższe od 30 do 50%. Tel. 315.

DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO

POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KĄPIELE SOLANKOWE Kwasowe BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI

HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.

PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMIECKIEJ.

SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIEKI BLIŻSZE I DALSZE DO MAŁOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGORZA I DOLINY ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.

Wszelkich informacji bezpłatnie udziela w miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Pani Marszałkowa Piłsudska w Wilnie.

Wczoraj o godz. 18 m. 15 osobowym pociągami przybyła z Warszawy do Wilna p. Marszałkowa Piłsudska wraz z córeczkami.

Na dworcu powitali p. Marszałkowa p. wojewoda Bęczkowiec, dyrektor

P. K. P. w Wilnie p. Falkowski, p. Adam Piłsudski, pułk. Wenda, p. starosta grodzki Iszora i inni.

Pani Marszałkowa zatrzymała się u rodziny poczem wyjechała do Pikieli

Rysy na przyjaźni niemiecko-sowieckiej.

MOSKWA, 1. 7. (Pat). — Przyjaźń niemiecko-sowiecka, przypieczętowana przed paru dniami podpisaniem protokołu o przedłużeniu traktatu berlińskiego z 1926 roku, zaczyna wykazywać pewne rysy. Kola sowieckie zarzucają już swemu kontrahentowi, że prowadzi on grę nieszczerą i podwójną. Przy czynnych uchodzących stanowią fakt podpisania umowy handlowej między Niemcami a Rumunią.

„Krasnaja Zwiezda” pisze, że wprawdzie niewiadomo jeszcze, jak umocni się na sowiecko-niemieckich stosunkach handlo-

wych, ale Niemcy pamiętać winny, że rozwój stosunków handlowych ze Związkiem S. R. R. stanowi dla nich życiową konieczność, a stan zamówień sowieckich dla nich pozostaje w prostym stosunku do rozmiarów sowieckiego eksportu do Niemiec.

Gazeta wyraża nadzieję, że rząd niemiecki weźmie to wszystko pod uwagę i że nie pójdzie na tamowane rozwoju interesów Związku sowieckiego w momencie, gdy okro-411 już zdecydowanie drogi swej wschodniej polityki, podpisując z Sowietami protokół o przedłużeniu traktatu berlińskiego.

Walki komunistów z policją i hitlerowcami w Niemczech.

BERLIN, 1. 7. (Pat). — W miejscowości Peine, powiatu hannowerskiego, napadli komunisty na pochód demonstrantów hitlerowskich, przełamali ich i zabili jednego z nich, a innych rani. Wymusił strzał. Interweniująca policja użyła broni palnej. 13 osób zostało ciężko rannych. Wobec trwania niepokojów do późnej nocy i dalszych napadów na policję funkcjonariusze policji, uzbrojeni w karabiny, zmuszeni byli opróżnić ulice. Dwóch policjantów zostało przytem rannych.

BERLIN, 1. 7. (Pat). — W dzielnicy wschodniej Berlina doszło wczoraj wieczorem do krwawych starć między policją a komunistami. Około 800 demonstrantów komu-

nistycznych zaatakowało oddział policjny, zasympując go gradem kamieniami i salwami rewolwerowymi. Wmachstrzelił policji trafiając kula zmarł w czasie transportu do szpitala. Aresztowano 17 osób. Wdrożone w tym czasie dochodzenie ustaliło, że napad zorganizowany był przez centrale komunistyczne. Również i w innych dzielnicach miasta doszło do rozruchów komunistycznych. Z uwagi na lech groźny charakter pruski minister spraw wewnętrznych Severing po naradzie z wiceprezydentem policji berlińskiej wydał ponownie zakaz odbywania t. zw. spartakjad.

700 gołębi podjęło lot z Łotwy na Górny Śląsk.

Odnosne władze polskie w porozumieniu z władzami łotewskimi przeprowadziły próby gołębi pocztowych. Przywieziono 700 gołębi z Górnego Śląska do Łotwy, skąd zostały wypuszczone. Dotychczas na miejsce przeznaczenia przybyło już 650 gołębi, resz-

ta zaś widocznie zbłądziła względnie wybrała dłuższą trasę drogi. Ciąkawem jest, że niektórzy skrzydlatcy pocztolijni przebyli drogę 1000 klm. w ciągu jednej doby.

WIADOMOŚCI z KOWNA

MIESZKAŃCY WILEŃSZCZYN POJADA DO LITWY PRZEZ LOTWĘ.

Litewski minister spraw wewnętrznych postanowił w swoim czasie opracować przepisy o przyjeździe do Litwy osób, zamieszkających w Wileńszczyźnie celem odwiedzenia krewnych.

Jak podaje „Id. Stimme” zrazu projektowano, by przyjazd z Wileńszczyzny odbywał się przez linię administracyjną. Obecnie projekt ten upadł. Przyjazd będzie się zapewne odbywał przez Łotwę.

ODSLONIĘCIE POMNIKA JANUSZA RADZIWIŁŁA.

W ub. niedzielę odbyło się w Birżach odsłonięcie pomnika Janusza Radziwiłła. Na uroczystości odsłonięcia zostali zaproszeni przedstawiciele rządu, prasy i społeczeństwa. W uroczystości wzięli również udział pułk huzarów, których patronem jest Janusz Radziwiłł.

Twórcą pomnika jest art. Zikaras.

„LIETOWOS ŽINIOS” O SŁUSZNOŚCI SWYCH PRZEWIDYWAŃ.

Jeszcze przed wyborami do samorządów miejskich organ ludowców „Lietuwas Žinios” uderzał na alarm, że przy nowej ustawie samorządowej, która uniemożliwiła opozycji udział w wyborach, przewagę w samorządach mogą otrzymać mniejszości narodowe. Obecnie, gdy się wyjaśniło, że z 20 miast litewskich, zaledwie w 14 Litwini otrzymali większość, „Lietuwas Žinios” pisze, że „już i narodowcy muszą przyznać, że wydanie nowej ustawy wyborczej dało Litwinom niepomysłne rezultaty, gdyż utracili oni większość w tych samorządach, gdzie ją posiadali.

Wyniki te mogą zagranicą wyrwać wrażenie, że ludność Litwy w połowie składa się z mniejszości narodowych, podczas gdy w rzeczywistości stanowią one jedynie niewielki procent.

Rezultaty wyborów wykazują, iż sprawdziły się przewidywania demokratycznej opozycyjnej grupy.

ŻYDZI CHCĄ BYĆ BURMISTRZAMI.

W tych dniach delegacja Żydów w składzie redaktora „Id. St.” Rubinsteina, inż. Rogińskiego i prof. Łuzersona została przyjęta przez Ministra Spraw Wewnętrznych, pułk. Rustiejkę, z którym naradzała się w sprawie wyborów i zatwierdzenia burmistrzów i wiceburmistrzów miast prowincjonalnych. Zyczeniem delegacji jest, by w miasteczkach, gdzie większość radnych jest Żydami, burmistrzami również byli narodowości żydowskiej. Minister obiecał, iż jeśli wybrani będą odpowiadali wszelkim warunkom obywatelskim, to bez względu na ich narodowość, będą oni zatwierdzeni.

ZMNIJSZENIE WYDATKÓW PAŃSTWA LITEWSKIEGO.

Komisja budżetowa ministerstwa skarbu opracowuje obecnie budżet państwa na rok 1932. W związku z ogólnym kryzysem budżet wydatków państwa na rok 1932 zostanie zmniejszony o 12—15 mil. litów.

WOLDEMARAŚWA OPUŚCIŁA LITWĘ.

Małżonka prof. Woldemarsa wyjechała do Francji, aby w ciągu dłuższego czasu zamieszkać u swych krewnych. Wraz z Woldemarasową opuścił Litwę siostrzeniec prof. Woldemarsa, który został ranny podczas zamachu na swego wujka. Wyjazd Woldemarasowej do Francji nastąpił podobno przedewszystkiem ze względów materialnych.

4 TYSIĄCE TONN SOWIECKIEGO CUKRU PRZYBYŁO DO LITWY.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Litwie sprowadziło do Litwy przez port w Kłajpedzie 4 tys. tonn sowieckiego cukru. Jest to już druga tak znaczna partia tego towaru do Litwy. Ładunek cukru sowieckiego przybył do Litwy na statku rosyjsko-greckim „Diamond”.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW PRZY BUDOWIE KOLEI TELSZE—KRETYNGA.

Onegdaj zakończył się strajk robotników zatrudnionych przy budowie kolei żel. Telsze—Kretynga. Strajk ten miał charakter ekonomiczny. Prowadzący roboty dostawy płacili robotnikom po 50—60 ct. za godzinę pracy, co nie odpowiadało warunkom umowy. Obecnie pracodawcy zgodził się na pewne ustępstwa i strajk, trwający od kilkunastu dni, został zlikwidowany.

BIBUŁA KOMUNISTYCZNA NA ŻYDOWSKIM CMENTARZU.

Onegdaj funkcjonariusze policji kryminalnej ujawnili na cmentarzu żydowskim w Poniewieżu skład literatury komunistycznej.

Giełda warszawska z dn. 1.VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8.96—8.98—8.94
Gdańsk	173.50—173.93—173.07
Holandja	359.00 8.90—368.0
London	49.89—49.50—43.18
Nowy York	8.919—8.939—8.859
Nowy York kabel	8.928—8.943—8.893
Paryż	34.92—35.01—34.83
Praga	2.43—26.49—176.37
Szwajcaria	172.78—173.21—172.57
Wiedeń	129.37—125.68—125.66
Włochy	46.72—46.84—46.60
Berlin w obr. pryw.	211.50

PAPIERY PROCENTOWE:

3% Pożyczka inwest. seryjna	87.0
3% pożyczka budowl.	37.60
5% konwersyjna	46.25
6% dolarowa	74.50—7.20
7% Stabilizacyjna	81.00
10% Kolejowa	1.4
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94.00
T. same 7%	83.25
4% L. Z. ziemskie	39.25
5% warszawskie	54.0
8% warszawskie	70.00—69.50
6% obl. m. Warszawy Vlem.	47.0

R K C J E:

Bank Polski	116.50—116.00
Sila i Światło	39.0

Nieprzedłużenie polsko-niemieckiej umowy żytniej.

Rząd niemiecki zdecydował się na krok, który będzie miał niemałe znaczenie dla wyglądu stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską oraz handlu produktami rolniczymi. Rząd niemiecki nie zgodził się mianowicie na przedłużenie umowy żytniej z Polską.

Po raz pierwszy zawarliśmy porozumienie w sprawie eksportu żyta z Niemcami jesienią 1929 r. Umowa ta, aczkolwiek regulowała wywóz żyta z Polski i z Niemiec, zawierała przy technicznym jej wykonywaniu szereg niedogodności dla nas. Z tego też względu do podjęcia rokowań w czerwcu 1930 r. strona polska wysunęła postulat naprawienia umowy w kierunku zrównania praw obu kontrahentów. Podstawę umowy stanowił stosunek wywozu 60 dla Niemiec, 40 dla Polski. Niemcy, bogacie kapitałowo, jeżeli chodzi o fundusze zaangażowane w handel zbożem, prowadzili w r. ub. politykę wycieczkowania. Rolnictwo polskie natomiast zmuszone było uciekać się do jak najszerszego wywozu, celem zdobycia potrzebnych funduszy na raty amortyzacyjne i procentowe długów. To było przyczyną, że polsko-niemiecka komisja mieszana w Berlinie, sprzedająca żyto, operowała głównie materiałami polskimi. Żyto niemieckie skupowano w kraju i przechoowywano w składach. W ten sposób Niemcy nie wyzyskali swej kwoty kontyngentowej. Polska obecnie nie mogła zgodzić się na podniesienie kwoty kontyngentowej Niemiec, jako rekompensaty za rok ubiegły.

Zawierając umowę żytnią z Niemcami, Polska dała dowód chęci pokojowej współpracy międzynarodowej nad opanowaniem kryzysu gospodarczego, a to przedewszystkiem na odcinku rolniczym. Zawarliśmy umowę z Niemcami mimo nieprzychylnego stanowiska Rzeszy dla nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków handlowych z Polską. Umowa żytnia polsko-niemiecka miała być wyrazem kompromisu z obu stron. Polska poszła w tym kompromisie tak daleko, jak tylko pozwalały jej najżywniejsze interesy państwa. Zawarcie umowy stworzyło z bloku żytniego polsko-niemieckiego najpotężniejszą w Europie jednostkę, eksportującą żyto. Porozumienie to bezwzględnie dało korzystne rezultaty nie tylko dla niemieckiego i polskiego rolnictwa, ale również i dla całego europejskiego handlu zbożem. Współzależność bowiem poszczególnych dziedzin handlu na rynkach światowych jest obecnie tak silna, że uregulowanie pewnej części tego handlu musiało wpływać dodatnio na całokształt tych interesów.

Nieprzedłużenie umowy żytniej polsko-niemieckiej natomiast stawia handel zbożem w Polsce przed nową erą. Dwuletni okres związania się naszym handlem eksportowym z eksportem niemieckim na dziedzinie żyta wprowadził nas dość mocno na zagraniczne rynki odbiorcze. Dzięki wysiłkowi w roku ub. głównie żyta polskiego, możemy uważać, że znaczna część dotychczasowych rynków odbiorczych pozostała i nadal przy nas. Mimo, że w roku ubiegłym żyto nasze wysyłane było przez komisję berlińską pod marką „żyta polsko-niemieckiego”. Ta nazwa szkodziła — jeżeli chodzi o renomę — ziarnu polskiemu. Obecnie natomiast będziemy mogli rozwijać ręce przy dalszym prowadzeniu stosunków handlowych na opanowanych już przez nas rynkach.

Zarówno rząd polski, jak i sfery gospodarcze polskie liczyły się z tą ewentualnością, że umowa żytnia z Niemcami może być nieprzedłużona. Dlatego też polskie sfery rolnicze i handlowo-rolnicze przygotowane są do kontynuowania eksportu zboża przez koncentrację biura sprzedaży. Ramy organizacyjne tego biura są już opracowane, a jako siedziba ma być

wyznaczony jeden z portów polskich. Już podczas pertraktacji o przedłużeniu umowy polsko-niemieckiej w czerwcu roku ub. wysunięto postulat przeniesienia siedziby komisji żytniej polsko-niemieckiej z Berlina do Gdańska. Chodziło o zapewnienie stronie polskiej swobodniejszego funkcjonowania komisji. Niemcy jednak, oparli się wówczas tej propozycji tak silnie, że podtrzymanie jej groziło wówczas rozbiorem umowy. Obecnie posiadamy całkowitą swobodę co do wyboru miejsca urzędowania naszego biura sprzedaży. Należy przypuszczać, że samodzielna działalność racjonalnie zorganizowanego handlu polskiego zbożem będzie dla gospodarki krajowej owością i że roln. nasze nie odczuje zmiany na gorze. W każdym bądź razie osiągniemy jedną niewątpliwą korzyść, a mianowicie tę, że będziemy sprzedawali ziarno nasze pod marką polską, która zdobywać sobie będzie powoli renomę.

Na rolnictwie naszym spocznie więc obowiązek podniesienia jakości ziarna, przez co uzyskamy będziemy mogli wyższe ceny na rynkach zagranicznych. W ten zaś sposób podniesie się ogólna wartość i naszego wywozu rolniczego i naszej wytwórczości rolniej.

Rolnicy i eksporterzy zbożowi powinni przystąpić z wiarą do pracy organizacyjnej nad samodzielnym wywozem z Polski, zdając sobie sprawę z tego, że tylko niezwykła sumiennosc kupiecka w stosunkach z zagranicą oraz wysoki poziom organizacyjny handlu potrafią przynieść nam korzyści materialne i zapewnić rozwój naszego handlu zbożowego. *Zet.*

Położenie gospodarcze Prus Wschodnich w maju r. b.

Ze sprawozdania Izby Handlowej i Przemysłowej w Królewcu za maj wynika, że sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich w dalszym ciągu jest zła. Przemysł młynarski był słabo zatrudniony, w branży młynarskiej panowało sezonowe ożywienie. Rolnictwo wykazuje się jednak od czynienia większych inwestycji. Przedmiotem zakupów są tańsze narzędzia rolnicze. Maszyny droższe, jak żniwiarki, kosiarzki i t. d. nie znajdują nabywców. Eksport maszyn rolniczych do krajów bałtyckich doznał bardzo znacznego zmniejszenia. W przemyśle i handlu drzewnym panuje w dalszym ciągu zupełna stagnacja. Oczekiwane z wiosną ożywienie rynków drzewnych nie nastąpiło. Ceny drzewa kształtowały się niższko w powodu wyprzedaży zapasów przez firmy bankrutujące. Handel bydlętami nie doznał ożywienia. Ceny nierogacizny zmniejszyły się. Ceny złota, prócz żyta, wykazywały tendencję zniżkową. Na rynku roślin strączkowych panował zastój. Groch, a zwłaszcza groch siewny, cieszył się dużym popytem przy zwykłej tendencji. Powodem tego było podwyższenie cła na groch. Natomiast na rynku soczewicy, podwyższenie cła nie wywarło dotąd żadnego wpływu. Nasiona traw, koniczyń, buraków, były poszukiwane. Ceny nie doznały żadnych zmian. (ISKRA).

Przedłużenie wystawy mickiewiczowskiej w Nowogródku.

Zniżki kolejowe dla zwiedzających.

NOWOGRÓDEK, 1 VII. (Pat). Wobec przedłużenia trwania wystawy mickiewiczowskiej do dnia 15-go lipca r. b. zniżki kolejowe przysługujące będą aż do tego terminu dla przejeżdżających do Nowogródka w wysokości 50% ceny biletów powrotnych do miejsca zamieszkania dla

II Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego na tle aktualnej sytuacji szkolnictwa powszechnego.

Głęboki i groźny kryzys, któremu podlega obecnie szkolnictwo powszechne, wymaga energicznego skupienia sił społecznych, zawodowych i państwowych w kierunku ratowania sprawy oświaty przed destrukcją i zmarnowaniem. Wśród czynników najmocniej zainteresowanych losem szkolnictwa i poczynających się do odpowiedzialności za dalszy jego rozwój, znajduje się w pierwszym rzędzie Związek Nauczycielstwa Polskiego, samym swym składem dający świadectwo idealnej jednolitej platformy zawodowej i organizacyjnej.

Prócz licznych bardzo szczerze poświęconych poszczególnym zagadnieniom oświaty posiedzeń, kształcenia nauczycieli, szkolenia ich w kierunku pracy społecznej, zawodowej i państwowej, w kierunku ratowania sprawy oświaty przed destrukcją i zmarnowaniem. Wśród czynników najmocniej zainteresowanych losem szkolnictwa i poczynających się do odpowiedzialności za dalszy jego rozwój, znajduje się w pierwszym rzędzie Związek Nauczycielstwa Polskiego, samym swym składem dający świadectwo idealnej jednolitej platformy zawodowej i organizacyjnej.

Pod względem zdolności organizowania sił zawodowych i społecznych dla potrzeb sprawy której służy. Kongres Związku Nauczycielstwa Polskiego złożył imponujący do wód siły i konsekwencje czynu. Dalszym krokiem w tym samym kierunku będzie II Kongres Pedagogiczny w pierwszej połowie lipca w Wilnie z tą różnicą, że stoimy dziś w sytuacji trochę gorzej, trudniej państwu i społeczeństwu w obliczu obecnego niebezpieczeństwa kryzysu finansowego i zagrożenia sił szkolnictwa powszechnego, na którym gruntu musi i powinna się mówić i udzielić narodu do prawdziwego rozwoju.

Na tle tej sytuacji Związek Nauczycielstwa Polskiego z całą żywością i uporem kontynuuje swoją pracę jako organizację nauczycielską pracy pedagogicznej, by podać rzetelny krytyczny dotychczasowy stan szkolnictwa powszechnego i średniego pod względem ustrojowym, wychowawczym i dydaktycznym, a grożące dziś przekreślenie względnie obniżenie szkolnictwa powszechnego go oświecić i całą obywatelską i zawodową bezwzględnością.

Z tego stanowiska II Kongres Pedagogiczny jako wielka manifestacja czynnych zainteresowań szkolnych, będzie głęboko znaczącą propagandą samej idei szkolnictwa w społeczeństwie, tak jeszcze dotychczas względem niego chłodnym, tak nie umiejącym skupić własnej twórczej mocy około zagadnień budowy, wartości, reformy szkoły w czasach dla państwa wyjątkowo krytycznych i zniszczających je do poważnych, a graniczeń w zakresie oświaty powszechnej.

II Kongres Pedagogiczny postara się wyrazić ile energii maruje się przez nie stawienie nauczania i wychowania, jak dać nam do koordynacji istniejących już, lecz rozrzuconych i przez to niemal bezsilnych, przynajmniej części społecznej, z czynnych i zniszczających je do poważnych, a graniczeń w zakresie oświaty powszechnej.

Wychowanie obywatela, zdolnego zrozumić troski swojego państwa i pociągnąć do ciężaru w zakresie swoich sił i obowiązków; oświecenie i rozwój sił duchowych i fizycznych młodzieży przez ich racjonalne traktowanie w szkole; daleko idącą redukcję i przekształcenie programów szkolnych w kierunku większej jakości, życia i doświadczenia, a zarazem niezmienne praktyczne zagadnienia, które szkolnictwo na szczeblu z czasem udręczyć i czynić motorem istotnego postępu.

To były motywy, które kierowały Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, by w okresie powszechnej depresji zagrał pobudkę do nowego wywołania czynu wychowawczego. Echo pobudki tej też będzie przez całą Polskę na znak, że za sprawą szkoły stoją skupione reszki zorganizowanego nauczycielstwa, świadome celu, do którego idą, drogi, którą wybrały i sił narodowych, które chcą powołać do wspólnego działania.

Przedłużenie wystawy mickiewiczowskiej w Nowogródku.

Zniżki kolejowe dla zwiedzających.

osób pojedynczych i biletów powrotnych bezpłatnych dla wycieczek — liczących ponad 10 uczestników. Dla otrzymania powyższych zniżek wymagane jest zaświadczenie Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku.

Losy propozycji Hoovera.

Czy Francja zgodzi się?

WIEDEN, 1. 7. (Pat). — Z berlińskich kół dyplomatycznych dowiadujemy się „Neue Freie Presse”, że Francja w rokowaniach z Ameryką w sprawie moratorium na rzecz Niemiec zażądała m. in. gwarancji politycznych, mianowicie, iż Niemcy sum zaszczerzonych nie użyją na wojsko ani też na cele dumpingu. Sekretarz stanu Mellon odrzucił żądanie Francji, twierdząc, że powinna ona sama uregulować swe żądania polityczne, plan Hoovera bowiem jest czysto gospodarczej natury.

Korespondent „Neue Freie Presse”

Zastrzeżenia Belgii.

BRUKSELA, 1. 7. (Pat). — Urzędowy tekst odpowiedzi belgijskiej na propozycję Hoovera stwierdza, że Belgia pragnie szczerze sukcesu inicjatywy amerykańskiej, przypomina jednak, że pragnie zachować swe niezłomne prawo do odszkodowań za szkody, które bez swej winy poniosła.

Włochy przyjęły propozycję Hoovera.

BERLIN, 1. 7. (Pat). — Prasa poranna wita z entuzjazmem przystąpieniem Włoch do planu Hoovera, notyfikowane wczoraj wieczorem rządowi amerykańskiemu.

RZYM, 1. 7. (Pat). — Włoski minister spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem finansów poinformował rząd państwa, będących dłużnikami Włoch, że rząd włoski nie za-

Odrożenie zebrania z braku instrukcji.

PARYŻ, 1-VII. (Pat) Ambasada Stanów Zjednoczonych potwierdza, że delegaci Stanów Zjednoczonych, mający prowadzić rokowania z Lavalem, nie otrzymali jeszcze osta-

Różnica poglądów.

PARYŻ, 1. 7. (Pat). — Rokowania pomiędzy ministrami fanuciskimi i amerykańskimi rozpoczęły się o godz. 15 min. 15. Amerykanie posiadali już ostatnie instrukcje, nadeszłe z Waszyngtonu.

Konferencja zakończyła się o godzinie 18. Nowe spotkanie wyznaczono na czwartek wieczór.

Jak pociąg agencja Havasa, Mellon i ambasador Edge zakomunikowali ministrowi francuskiemu treść do kumentu rządu amerykańskiego, roz-

mierza wymagać spłat, należnych mu w wykonaniu planu Younga i układów haskich na dzień 1 lipca 1931 r. Jednocześnie Włochy poinformowały państwa wierzycielskie, że w oczekiwaniu na właściwą decyzję powstrzymają się tymczasem od dokonania spłat należnych z tego tytułu od Włoch.

tecznych instrukcji od Hoovera i wobec tego zwrócili się z prośbą, aby odłożyć zebranie, wyznaczone na dzisiejszy ranek.

patrzącemu omawiane zagadnienia ze wszystkich technicznych punktów widzenia. Dokument ten podkreśla wolę rządu Stanów Zjednoczonych kontynuowania rokowań. Zaznaczyć jednak należy, że różnice poglądów między obu rządami są jeszcze dość znaczne. Dokument ten będzie ogłoszony w Waszyngtonie. Zbadają go najpierw zainteresowani ministrowie francuscy, poczem wejdą on pod obrady jutrzejszej rady ministrów.

Optymizm.

niz jest podobno do pewnych ustępstw, które prawdopodobnie umożliwią dojście do porozumienia.

PARYŻ, 1. 7. (Pat). — W środowiskach dobrze poinformowanych w związku z rokowaniami francusko-amerykańskimi panuje pewien optymizm. Rząd amerykański skła-

A Sowiety — zawsze na stary, oklepany motyw...

MOSKWA, 1. 7. (Pat). — Plan Hoovera i toczące się dokoła tego planu pertraktacje napawają w dalszym ciągu czynników sowieckich niepokojem.

Prasa nie przestaje twierdzić, że projekt prezydenta Hoovera nosi antysowieckie ostrze i że Ameryka inspirowa stworzenie przeciwsowieckiego frontu gospodarczego, przedstawiając blok taki jako jedyny środek walki z kryzysem.

Niepokój w kołach sowieckich wywołała

Ofenzywa przeciwko bandom komunistycznym w Chinach.

NANHANG, 1. 7. (Pat). — Ofenzywa wojsk rządowych przeciwko grupującym się w prowincji Kiang-Si bandom komunistycznym rozpoczęła się atakami 200 tys. żołnierzy na frontach długości 130 mil.

„Wampir Düsseldorfski” będzie ścięty.

BERLIN, 1. 7. (Pat). — Rząd pruski odrzucił na wczorajszym posiedzeniu prośbę o uwolnienie masowego mordercy Kuertena, skazanego w kwietniu na śmierć. Egzekucja

również wiadomości o zwykłe papierów rosyjskich, a głównie akcyj dawno znajdowanych przedsiębiorstw rosyjskich.

Wszystko to — pisze „Krasnaja Zwiezda” — dowodzi, że jakieś pertraktacje są prowadzone i że jakieś decyzje co do wysunięcia kwestii rosyjskiej zapadają. Gazeta dochodzi do wniosku, że około planu Hoovera przeprowadzona jest konsolidacja sił kapitalistycznych, zmierzająca do stworzenia antysowieckiego bloku.

Znalezienie 711-karatowego opala.

Jest to największy i najrzadszy okaz na świecie.

CAMBORRA, 1. 7. (Pat). — W miejscowości Lightbridge znaleziono jeden z najrzadszych i największych w tej dziedzinie

Zadanie wojsk rządowych jest trudne, ponieważ większość komunistów kryje się w rejonie górskim. Jednakże armia rządowa pod dowództwem Ciang-Ka-Szeka prowadzi akcję zdecydowaną.

okazów świata, mianowicie czarny opał, ważący 711 karatów.

Jaki będzie urodzaj i ceny na owoce.

Na podstawie relacji prasy gospodarczej, bezpośrednich obserwacji ważniejszych obiektów, oraz otrzymanych przez naszą Redakcję wiadomości, należy przypuszczać, iż w roku bieżącym zbiór owoców nie zapowiada się dobrze.

Wiśnie, które po jabłkach stanowią najpoważniejszy produkt ogrodniczy, dają zbiór lżejszy i nie przekraczający 25 proc. doboru zboru. Chociaż kwitły one pięknie, to jednak zawiązki zostały zniszczone przez suszę, a następnie przez burzę.

Wytłocznie posiadają jednak pewne zapasy soku winiowego, który oczywiście wcale nieurodzajowi musi w najbliższym czasie zwykłą. Zapotrzebowanie wiśni ze strony wytłoczni będzie minimalne. Jagody i maliny zapowiadają się dobrze i zbiór pierwszych rozpocznie się z końcem czerwca. Stosunkowo największe zainteresowaniem będą się cieszyć najpierw porzeczki a następnie jabłka, których urodzaj jest średnio dobry. Wobec jednak tego, że wytłoczni win posiadają jeszcze duże zapasy, popyt, ze strony wytłoczni zależy od niskich cen. Szczególnie daje się odczuwać corocznie brak białych porzeczki, które znajdują łatwy zbył. Tak więc naogół należy stwierdzić, że wytłoczni będą zachowywać dużą rezerwę. Notowania na owoce są jeszcze przedwczesne i ukazać się one dopiero w porządku lipca. Dziś można tylko podać w przybliżeniu fabryczną cenę rynkową jagód, która wyniesie około 30 zł. — za pojedynczy centnar.

Wobec słabego zbytu warzyw w r. ub. szeregi producentów tego towaru przerzuciło się na plantowanie truskawek i przy normalnym urodzaju podaż tego towaru na rynku stołecznym jest bardzo silna. W dniach ostatnich przywóz dochodził do 40—50 wagonów dziennie, przyczem wobec niskich cen towar ten ulegał całkowitej rozprzedaży. W tygodniu obecnym nastąpiło przesilenie w dostawach, które w dalszym ciągu będą się zmniejszać i ceny w ciągu najbliższych dni będą wzrastać. Do Warszawy przybywa towar przeważnie z okolic Wilanowa i Jeziorny, 2—3 wagony dziennie wysyłane są z Warszawy do Gdańska, za pośrednictwem którego idą one do miejscowości nadmorskich. Brak w Gdyni większego hurtownika owockiego uniemożliwił ominiecie pośrednictwa gdańskiego. Obecnie w hurcie ceny truskawek wahają się w granicach 1—1,50 zł. za gatunek 1-szy, 1,50 do 2 zł. za gatunek drugi. Wobec dużych mrozów podczas zimy z przed dwu laty wielkie ilości czeresni zmarły, skutkiem czego towaru na rynku jest niewiele, choć z roku na rok przybywa go. Obecnie w stosunku do roku 1928 zbiór czeresni waha się w granicach 40 proc. Ceny czeresni kształtują się w ciągu paru ostatnich dni bez większych zmian, gdy zwykle w okresie 20-25 czerwca ceny te ulegają gwałtownej zmianie. Obecnie w hurcie kształtują się następujące ceny czeresni: bladoróżowe 1—1,20 zł., ciemne 2 zł., szklanki, które w ostatnich dniach pojawiły się na rynku, 70—90 gr. czeresnie będą na rynku do połowy lipca. Poziomek zbyt wiele na rynku nie ma. Zapotrzebowanie rynku kryte jest przeważnie przez poziomek leśną, gdyż plantowanie poziomek w ogrodach jest zbyt kosztowne i nie opłaca się. Obecnie notują w hurcie za 1 kg. poziomek ogrodnich 2 do 2,50 zł., leśnych 1—1,50 zł. Pogoda tegoroczna sprzyja rozwojowi plantacji.

Agrestu na rynku jest bardzo niewiele, wskutek tego, iż w ostatnich paru latach towar zniszczył prawie zupełnie grzybek. Sprzedaż się towar ten przeważnie z okolic Czestochowy. Ceny utrzymują się w granicach 1,50 do 2 zł. za gatunek 1-szy i 0,85 do 1,20 za gatunek drugi. W końcu lipca powinna ukazać się na rynku pierzchna maliny. Zbiór malin przewidywany jest bardzo obfity, podobnie jak i truskawek, ponieważ w roku bieżącym zwiększono plantacje. To też spodziewać się należy znacznej niżki cen.

„Terol”.

Popierająca przemysł krajowy

Radio a przyszła wojna.

Gdyby nam jeszcze niedawno powiedziano, że przyjdzie czas, kiedy wyładowanie elektryczne wystarczy, by spowodować gdzieś w odległości kilkaset lub nawet kilku tysięcy kilometrów wybuch nagromadzonych amunicji, potraktowalibyśmy takie twierdzenie jako zwykłą utopię. Dziś w dobie zawrotnego rozwoju techniki krótkich fal, nie możemy już nie uwzględnić w bilansie bezpieczeństwa przyszłej wojny pozycji „fal ataku”, nie możemy się już nie liczyć z możliwością wysłania w powietrze za pomocą krótkich fal — rezerwuarów benzyny, składów prochu, magazynów, załadowanych bombami z trującymi gazami i pociskami wszelkiego rodzaju i t. p. W ten sposób postęp techniczny z dniem każdym podcina korzenie przestarzałej koncepcji „przemocy fizycznej”, inaczej sprawy wojennej; pocóż bowiem ta lub tamta strona wojny miałaby fabrykować i gromadzić u siebie najstraszniejsze środki zniszczenia, gdyby nieprzyjacielowi wystarczyło nadsłuchiwać jakiś głośnik i wywołać w ten sposób działanie niewidocznej i bezdźwięcznej, kilkotonowej fali, aby cała szatańska noc przeznaczonych dla wroga plag, obrosła się przeciwko napastnikowi?

Dożynki w Soplicowie.

II.

Kto zbyt długo marzył przy księżycu szukając śladów Grażyny w ruinach, ten zaspął, kto zaś wolał wschód słońca oglądać z kopea, ten się zerwał i poił się widokiem cudownej przestrzeni grającej delikatnymi barwami i mglistej dal, tęsknej pociągającym wołaniem... Odwiedziło się wczorajszą niejaka uroczystości, zająrało do mickiewiczowskiego dworku, gdzie wczoraj odsłonięto tablicę pamiątkową na ścianie, bo choć dworek nie ten sam, ale taki sam, i na temże miejscu zbudowany. Przebiegając ulicę czyste i pełne zieleni, widzimy, że się tu sporo domów buduje, że gmachy województwa i Izby Skarbowej, są estetyczne i wielkie, siedziby urzędników schludne i gustowne. Co się z tem wszystkim stanie, jeśli jak pragnie ogół, (o ile mogłam wnioskować) i jak nakazuje racja państwowa, zleją się oba województwa w jedno?

Przyjemnie wygląda Gospoda Zw. Pracy Ob. Kobiet, pełno w niej w dni targowe, odbywają się tam porady prawne; tablice pouczające na ścianach, polskie i białoruskie gazety na stole, kuchnia od odegzwaną posilków i gotowania dla przyjezdnych. Ale niema czasu badać wszystkich kul-

a tamci wołali „a zastawcież nas w spokoju”...

Świąteż ożywiona obozem skautów, z łódkami na modrej toni, piękna jest i krągłością swą spoczywa jak oko w otoczeniu lasów. Ledwieśmy się zaczęli nastrojać poetycznie... wylądowali, jazda! Małe buty, ciche kwilenia, ale subordynacja jest... jazda!... Z górki na pazurek mknęmy ku wspaniałej Woronicy, wjeżdżamy do dworu zielonym tunelem gęstych lip, a potem siedziba starożytna, z domu Mierzejewskich do Lubańskich przeniesiona, ukazuje się wśród krzewów. Uprzejmie dla dziedziczka prowadzi nas do ogrodu, słynnego z dębów, a zwłaszcza jednego, który ma najmniej 600 a może 900 lat, siedmiu panów ledwie pełniło i dzirowały się przybyły literaty i dziennikarze, profesorowie i muzycy, że tu takie dęby rosną. Może znalazł jakieś analogie między tą krzepkością drzew i mieszkańcami... W każdym razie ten Baublisz godzien poematu, bo to chyba najstarsze drzewo w kraju.

Po odprawieniu w kościele woronczaninów modłów za duszę s. p. Józefa Tuhanowskiej, przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego, który niezmordowanie od wczoraj uczestniczył we wszystkich uroczystościach, udajemy się na śliczny, cichy zadzwoniony cmentarz opodal i tam jesteśmy wzruszonymi świadkami poświęcenia ka-

mienia grobowego tej wielkiej patriotki. Żywość s. p. Tuhanowskiej powinien wejść do jakiejś Złotej Księgi zasłużonych Polek, obok żywoty p. Zamojnickiej i innych. Żyła dla kraju rodzinnego, wszystką siebie mu oddała, pamiątkowo Tuhanowiec pieściła jak klejnot drogi sercu własnemu i rodaków, których tam tak gościnnie przyjmowała. A ileż zapisów, ileż celów szlachetnych popierała, wtedy, gdy mało kto o potrzebach narodowych myślał. I ciężkie lata ostatnie zniszczyła i nie ustawała w szeregach koło siebie tak jasnych promieni ze wejmiłującą duszą że do dzisiaj odbłask jej słów gra echem w biskup ludzi co jej cele pojęli. J. E. ks. biskup Bandurski w krótkich i serdecznych słowach błogosławił pamięci tej co ziemię rodzinną miłowała a p. wojewoda Bezkowicz zaczął wspomnienie o Niej słowami: „Byłem Twym uczniem szlachetna Pani, nauczyłaś mnie znać i kochać tę ziemię bliżej i szczerzej jak kochający syn”, przemówienie to pełne prostoty, pełne głębokiego wzruszenia, jak do wiecznie żywej, obecnej istoty, dało miarę kultu dla zmarłej, wpływu jaki umiała szerzyć i szlachetnego oddźwięku, którego wyraz usłyszeliśmy. Po wojewodzie przemówił p. Lubański w imieniu ziemianstwa, (które świećło nieobecnością), potem student p. Soplica od młodzieży wiejskiej, bardzo serdecznie i rzewnie

wspominając głęboką ofiarą, kochającą opiekę s. p. Tuhanowskiej nad tymi, z których chciała mieć dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Czuć było w tych słowach młodzieńczej szczerą wdzięczność i mocną wolę spełnienia pokładanych przez zmarłą nadziei w pracę młodych. Zbiórowa modlitwa licznej rzeszy prostaczków zebranych zakończyła obrzęd. P. Tuhanowska spoczywa w grobowcu pod kamiennym polnym, z napisem i oznaką Polonia Restituta, której była kawalerem, a obok, pod dużym krzyżem, leży jej wierna i długoletnia towarzyszyca, zabita w jej oczach przez bandytów w 1924 roku, w czasie napadu na dwór. Opowiada nam o tem jej dawny rzadca, który był przy tem raniom i p. Tuhanowska, starszka blisko 80 letnia całą noc spędziła na opatrywaniu ran rządy i obok trupa przyjaciółki... Zastala Tuhanowice zrównane z ziemią przez pociski armatnie, wszystkie pamiątki zniszczone, a na jej schronienie w leśniczówce napadli bandyci... I mimo to, do ostatka promieniowała energią, wolała dobrego czynu, wolała dokonania jeszcze więcej dla wolnego już kraju! Cały majątek zapisała na cele kulturalne i rolnicze ziem rodzinnej.

Owiedząc teraz Tuhanowice, jest czemś niezmierznie smutnym mimo że się tam aż puszy od bujnej zieleni, potężnych drzew i krzewów, że taki

są wonne, a lipy dają cięć, taki sam jak wtedy, gdy stojąc pod niemi Maryla dawała młodemu Filarecie pamiątki z włosów i wstąg... Tak żal, że właśnie tutaj padały te potworne pociski... Zmeczni i smętni siadamy znów do aut i mknijemy zpowrotem do Nowogródka, od którego jesteśmy o 120 km. Wicher gwiżdże koło uszu i usypia potrochu. Miłkna dźwięcy i żarty, bo już się kończy miła dwudniówka, już się zaraz rozjeżdżymy... Ale jeszcze trochę się posilił w Ognisku (dużym gmachu urzęd.), trochę otrepić z kurzu i jako tako doprowadzić spalone słońcem twarze do przystojnego wyglądu, ruszamy do ślicznego dworu pp. Bezkowiczów, w którym uprzejma pani wojewodzina przyjmie nas kawą i truskawkami, wśród estetycznych urzędowych saloniów, pełnych dobrych obrazów i artystycznych drobiazgów.

Jest sporo osób z miejscowego społeczeństwa, specjalnie z Komitetu Mickiewiczowskiego. Rozmowy są ożywione, a przyspieszone ich towarzyszy, że spotkali mają sobie jeszcze dużo do powiedzenia.

Wreszcie coś zrobić? Trzeba się żegnać i wyjeżdżać... dziękując stokrotnie miłemu gospodarzom za tak niezmiernie piękną uroczystość.

Hel. Romer.

ODNALEZIENIE MATKI.
— Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, matką podrzutka przy zaułku Białym 8 t Droniewiczówna Helena (Krzywe Koło

SPORT.

3-cie zwycięstwo Polski w trójmeczu bałtyckim.

Kusociński i Piechocki bohaterami spotkania.

Już po raz czwarty odbywa się trójmecz lekkoatletyczny państw bałtyckich. Trzy razy triumfowała Polska, raz jeden tylko dając się w Rydze wyprzedzić Łotwie.

Tegoroczne zawody zapowiadały się bardzo ciekawie ze względu na ostatnie dobre wyniki lekkoatletów Łotwy i Estonii. To też pytanie, kto zwycięży, było na ustach całej sportowej Polski. Wilno, które tym razem stało się terenem walki, wykazało również ogromne zainteresowanie, czego dowodem były przepelnione w obu dniach trybuny stadionu na Piłomoni.

Już od piątku zaczęły się zjeżdżać do Wilna reprezentacje walczących państw. Pierwsza przybyła drużyna Estonii, w sobotę zaś Łotyszy i częściowo Polacy, reszta naszych zawodników przybyła dopiero w niedzielę rano i kto wie, czy tu właśnie nie kryje się główna przyczyna wycofania się Kosztrzewskiego z biegu na 800 mtr. przez co straciliśmy 5 pewnych punktów.

Pierwszy dzień zawodów. Stadion na Piłomonie przybrany flagami Polski, Łotwy i Estonii. Trybuny na dół jeszcze przed godziną 5-tą zajęły się publicznością. Pogoda słoneczna, chociaż na boisku daje się odczuwać falę silnego wiatru.

Za chwilę następuje defilada zawodników. Witanych przez trybuny burzą oklasków.

Krótkie przemówienia, wymiana proporzyczków i... zawody rozpoczęły.

Na starcie stumetrowki 6-ciu zawodników sprężyło się w oczekiwaniu na strzał startera, by za chwilę w huraganowym tempie rwać na zdobywie taśmy. Następują trzy koleje fałszyty Estonczyków, Labetta i Silitza. Zderzenie zawodników udziela się publiczności. Wreszcie za czwartym razem ruszyli Sikorski (P.) i Kivits (Łotwa) idą równo pierś w pierś. Na ostatnich 15 metrach wysuwa się na czoło Trojanowski II, który wśród głośniejszych okrzyków publiczności, dopinguje Polaków, po zajęciu walce z Kivitem zwycięsko przerywa taśmę w doskonałym czasie 10,8 sek. Drugim jest chłuba sprinterów łotewskich Kivits (11 sek.) 3) Sikorski (P.), 4) Lubet (E.), 5) Nusbergs (Ł.), ostatnim przychodzi kulejąc Szulc (E.). Kurcz nogi jakiegoś doznał podczas biegu nie pozwolił mu na zajęcie lepszego miejsca.

Pierwsza konkurencja zawodów wygrana. Polska prowadzi 10 punktami przed Łotwą i Estonią.

Nie zdążyli jeszcze trybuny ochłonąć z emocjonującej setki, a już na boisku rozgrywa się nowa walka — w rzucie kulą. Rzucają się na mocne punkty Łotyszy i Estonczyków wśród których klasa młotaczy jest bardzo wyrównana, wyróżniają się Viding (E.) i Dyma (Ł.). Polacy Heljasz i Siedlecki odpadają na dalsze miejsca. W pierwszej kolejce na czoło wysuwa się Dyma, w ostatnich jednak rzutach przewagę uzyskuje Widing (E.), który ostatecznie rozstrzyga konkurencję na swoją korzyść, uzyskując 14,51, 5, 2) Dyma (Ł.) 14,43, 5, 3) Rozenberg (Ł.) 14,16, 4) Heljasz (P.) 13,97, 5) Sunk (E.) 13,87. Ostatni Siedlecki (P.) 13,06.

Prowadzenie w trójmeczu obejmują Łotyszy. Wśród dźwięków hymnu państwowego na maszcie powiewać zaczyna sztandar łotewski.

Bieg na 800 metrów przyniósł dużo emocji. Z Polaków startują Maszewski i Kosztrzewski. Ten ostatni jest powszechnie uważany za zdecydowanego faworyta. Prowadzenie z miejsca obejmuje Kosztrzewski, prezentując przepiękny styl, idzie równo zdawało się że nie dotyka ziemi. Tuż za nim biegnie Maszewski. Po pierwszym okrążeniu publiczność z przerażeniem spostrzegła, że Kosztrzewski zaczyna ułask. Tuż przed trybunami następuje katastrofa — bolesny skurcz twarzy i Kosztrzewski ostatnim wysiłkiem zszedłszy z bieżni pada na trawę. Skurcz czy zwichnięcie nogi? Na trybunach konsternacja. Ostatnia nadzieja teraz w Maszewskim. Ten odczuł całą odpowiedzialność, jaka na nim spoczęła. Z pierśi tłumów wyrwa się rozpaczliwy doping. Maszewski rzucił krótkie spojrzenie wstecz na Kosztrzewskiego i zwiększa tempo. Na następnej prostej Jürilan (E.) dochodzi Maszewskiego, który walczy jednak nadzwyczajnie ambitnie i ostatnim wysiłkiem woli wysuwa się zdecydowanie do przodu, zwyciężając w czasie 2,2,6. Drugim jest Estończyk Jürilan 2,28. Trzecie miejsce zajął Mijta (Ł.), 4) Martinfeld (Ł.). Ostatnie miejsce przypadło Estonii.

Z kolei niemniej emocjonującą konkurencją był skok w dal. Zawodnicy nasi Sikorski i Nowak znajdują się w świetnej formie. Polacy od razu wysuwają się na pierwsze miejsce. Sikorski skacze 725, Nowak 693.

W trzeciej kolejce skoków Sikorski bije rekord Polski, uzyskuje 732. Za chwilę startuje Nowak i osiąga również wspaniały wynik lepszy od własnego przed chwilą pobitego rekordu. Skok Nowaka 731. Megaon ogłasza wspaniałe wyniki naszych lekkoatletów. Trybuny reagują burzą oklasków.

W ostatnim jednak rekordowym skoku Sikorski nadwyręził kolano i nie mógł wziąć udziału w sztafecie 4 x 100.

Ostateczny wynik: 1) Sikorski 732 rekord Polski, 2) Nowak (731), 3) Röhn (E.), 4) Dimza (Ł.), 5) Rudits (Ł.) (708), 6) Labut (E.) 667. Oszelep to łatwe zwycięstwo Estończyków. Polacy słabi. Pierwsze miejsce zajmuje Sule (E.) 61,53, 2) Jurgis (Ł.) 57,12, 3) Majner (E.) 57,12, 4) Mikrut (P.) 53,14, 5) Dimza (Ł.) 50,80, 6) Szydłowski z b. słabym wynikiem 48,65.

Następna konkurencja 110 metrów przez płotki przynosi Polsce dwa pierwsze miejsca uzyskane przez Nowosielskiego i Trojanowskiego, który przybiegł w czasie 16 sekund. 3) Röhn (E.), 4) Paluwer (E.). Łotysz Firillings i Dimza zajęli ostatnie miejsca.

Nareszcie odbył oczekiwany z niezwykłym zainteresowaniem bieg na 5000 metrów. Co do pierwszego miejsca nie było dwóch zdań. Udział Kusońskiego mówił sam za siebie. Najgroźniejszym z rywali był Beldinsky (E.), który w tym sezonie przekroczył już 16 sekund. Z miejsca prowadzenie obejmuje popularny „Kusy”, który po kilku okrążeniach oderwawszy się od współzawodników wśród burzy oklasków walczy jedynie z czasem i przestrzenią, regulując tempo trzymanym w ręku stoperem. Czas Kusońskiego stosunkowo słaby 15 m. 19,5 sek., 2) Beldinsky (E.) 15,35, 3) Bucieniks

Zwycięska drużyna Polski, która bezapelacyjnie zdobyła pierwsze miejsce w trójmeczu bałtyckim.



Stoją od prawej: Heljasz, Trojanowski I, Siedlecki, Szydłowski, Sidorowicz, Majtkowski, Maszewski, Nowak, Adamczak i Kusociński. Z tyłu widoczni od prawej Piechocki i Trojanowski II.

(Ł.), 4) Adamczak (P.), 5) Prost (E.), 6) znany maratończyk Bukas (Ł.).

Pierwszy dzień zawodów zakończyła sztafeta 4 x 100 metrów. Zwycięża Łotwa w doskonałym czasie 43,8 sekundy, bijąc rekord łotewski. Drugie miejsce zajmuje Polska, gdyby nie zabrakło nam Sikorskiego, mieliśmy szansę na zajęcie tu pierwszego miejsca.

W ogólnej punktacji w pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 62 pkt. przed Łotwą — 54 punkty i Estonią 51 punktów.

Drugi dzień zawodów zgromadził w stadionie jeszcze większe tłumy publiczności (ponad 3000 osób), która żywo reaguje na rozgrywaną się na boisku walkę, zachęcając swych zawodników do uzyskania jak najlepszych wyników, do dania z siebie maksimum ambicji sportowej i ofiarności.

Decydujący ten ostateczny wynik dzień rozpoczęło biegiem na 200 metrów. Po żywej i ładnej walce zwycięża na finiszu Kivits (Ł.) 22,6 s., 2) Trojanowski II (P.) 23 sek., 3) Röhn (E.), 4) Rudits (Ł.).

Dysk przyniósł zdecydowane zwycięstwo Łotwie, która obsadziła dwa pierwsze miejsca przez Jordansa (42,52) i Rozenberga (42,04), 3) Freldman (E.) 41,51, 4) Heljasz (P.) 41,39, 5) Siedlecki (P.) 40,66.

W skoku wwyż Schmid (E.) i Dimza (Ł.) podzieliли się pierwszymi miejscami z wynikiem 175, Suze (E.), Sława (Ł.) i Pławczyk (P.) osiągnęli 170 cm.

1500 metrów to łatwe i pewne zwycięstwo Kusocińskiego, który oderwawszy się od reszty zawodników przerywa taśmę w czasie 4,01. Drugim jest wilnianin Sidorowicz, który nieustannie dopinguje przez publiczność bije rekord okręgu wileńskiego, przychodzi do mety w czasie 4,07,1, trzecie miejsce zajął Estończyk Prost.

W biegu na 400 metrów walka toczy się między Kivitem (Ł.) a niezwykle ofiarnym i ambitnym Piechockim. Zwycięża Łotysz w czasie 50,8, 2) Piechocki 51 sek. Trzecim jest Herm (E.).

Za chwilę ma się odbyć bieg na 1000 metrów. W barwach polskich mają startować Mialka i Adamczak. Trybuny głośnie domagają się Kusońskiego, który ulega publiczności i mimo zmęczenia biegiem na 1500 m. decyduje się na start Witany burzą oklasków Kusociński wbiega na bieżnię. Strzał. Bieg rozpoczęły. Niemordowan „Kusy” obejmuje prowadzenie za nim biegnie Mialka, następnie Beldinsky (E.), który po czterech okrą-

żeniach wysuwa się na drugie miejsce. Łotyszy idą narazie ostatni. Bucieniks (Ł.) zaczyna jednak powoli nadrobić utracony teren, dystansując kolejno Mialkę i Beldinskyego. Kusociński tymczasem oderwał się już daleko od swych rywali i nie niepokoiony przez nikogo przychodzi pierwszy w dobrym czasie 32,38,8. Drugim jest Bucieniks (Ł.) 33,12. Trzeci mija metę zupełnie wyczerpany Beldinsky, którego publiczność darząc sympatią nieustannie dopinguje. Czas Beldinskyego 34,1.

Tyczka — to bezkonkurencyjne zwycięstwo Polaków. Pierwszy Adamczak 365 cm., 2) Majtkowski 360. Na trzecie miejsce wysunął się Łotysz Saachs skacząc 350, 4) Sule (E.) 340 cm.

Po skończonej konkurencji Adamczak, który mimo podeszłego wieku znajduje się w doskonałej formie próbuje pobić własny rekord. Próba jednak z powodu zmierzchu i przemęczenia nie daje korzystnego rezultatu.

Wreszcie ostatnia konkurencja zawodów — sztafeta 4 x 400. Polska osłabiona brakiem najlepszych swych zawodników: Biniakowskiego i Kosztrzewskiego. Startują Gniech (wileński) Maszewski, Meyro i Piechocki. Zwycięstwo w tych warunkach zdawało się być cudem, a jednak cud się stał. Niebawem wprost doping publiczności zalektryzował naszych zawodników. Dali oni z siebie dosłownie wszystko na co ich było stać.

Sztafeta jednak nie zgrana. Fatalna wprost zmiana przyczyniła się do raz do utraty kilku metrów. Cały ciężar spoczął na ostatnim naszym zawodniku Piechockim, który stał się bohaterem dnia, wygrywając ten beznadziejny bieg.

Huraganowe oklaski były wyrazem entuzjasmu publiczności i jedyną nagrodą dla zawodników zwłaszcza zaś Piechockiego, który zdobył ogólną sympatię i podziw.

Trójmecz po raz trzeci wygrany. Publiczność zalega boisko, wiwatując na cześć bohaterów spotkania: Kusocińskiego i Piechockiego.

Ogólny wynik: Polska — 126 punktów, Łotwa 111,5, Estonia — 97,5 punktów.

Organizacja zawodów nienajlepsza.

Bohaterami spotkania, jeżeli chodzi o naszą reprezentację, byli Kusociński i Piechocki. Obaj z całą ofiarnością startowali do konkurencji, do których zgłoszenia nie byli, byle tylko przywrócić barwom Polski zgroźone pierwsze miejsca. Zato też publiczność darzyła ich największą sympatią.

Kierownik K. Ch. w Landwarowie o przywłaszczenie.

W połowie stycznia b. r. w czasie rewizji dokonywanej w oddziale Powiatowej Kasy Chorych w Landwarowie stwierdzono niedobór kasowy w sumie 716 zł. 18 gr. Dochodzenie ustaliło, iż sprzeniewierze- niu dopuścił się kierownik oddziału Józef Günter, który objął to stanowisko po rozwiązaniu z nim stosunku służbowego w Kuratorium Wil. Okręgu Szkolnego, gdzie G. pełnił obowiązki referenta szkolnictwa średniego.

Skompromitowanego Güntera przekazano urzędowi prokuratorskiemu, który posta- wił go w stan oskarżenia z art. 578 cz. I i III K. K. t. j. o przywłaszczenie pieniędzy znajdujących się u niego w urzędzie.

Sprawa ta była wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w trybie uproszczonym, którą rozpoznawał p. sędzia K. Bo browski.

Oskarżenie wnosił wice-prokurator Kor- kuć.

Oskarżony Günter przyznał się do winy i na swe usprawiedliwienie podał okoliczności, jakie skłoniły go do zużycia sum kaso- wych.

Oświadczył on, że Kasa Chorych zalega

ła w wypłacaniu należnych mu poborów już od lipca ub. roku a tymczasem, dawał mu się odczuwać niedostatek materialny. Korzy- stając z pieniędzy kasowych, był pewny, że nie będzie mu to poczytywane za złe, lecz niedobór pokryty zostanie przepisaniem na- leżnego mu od Kasy wynagrodzenia na ra- chunek teje kasy.

Okoliczność, że istnieć Kasa Chorych była winna oskarżonemu tytułem wynagro- dzenia za pracę około 700 zł. stwierdził je- dyny występujący w tej sprawie świadek, Tadeusz Diszajlis, b. zastępca kierownika Powiat K Ch. w Wilnie.

Oskarżony prosił o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących jego winę i możli- we zastosowanie ich przy ferowaniu wy-roku.

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznał osk. Güntera za winne- go dokonania inkriminowanego mu czynu, lecz uwzględniając to, że oskarżony szcze- rze przyznał się do winy, że był w trudnych warunkach materialnych i wreszcie, że na- leżały mu się pobyty z kasy, skazał go na pół roku więzienia, a wykonanie kary zawie- sił na lat 5.

Ka-er.

Zamach na życie właściciela tekturowni „Grzegorzewo”.

Oskarżonego o usiłowanie zabójstwa sąd poddał badaniom psychiatrów.

W styczniu b. r. obiegła miasto wiadomość o dokonaniu zamachu na życie popularne- go u nas przemysłowca Grzegorza Kureca, właściciela tekturowni p. f. „Grzegorzewo” pod Landwarowem.

Oto dn. 21 stycznia około godz. 1 po poł- kiedy p. Kurec przyjeżdżający sankami przed dom Nr. 14 przy ulicy Wileńskiej, gdzie na piętze mieści się biuro „Tektura”, skierował się na klatkę schodową, rozległ się szereg strzałów rewolwerowych.

Jedną z kul ugodziła p. Kureca w prawy policzek, wskutek czego ranny zalaną krwią runął w sieni klatki schodowej.

Na miejsce wypadku pierwszy nadbiegł Ignacy Marinkiewicz któremu zatrzymany sprawca zbrodni oświadczył: „to sprawa oso- bista, postanowiłem zemścić się i tego doko- nałem”.

Przechodzący tedy por. Gorączko odebrał od strzelającego rewolwer i dopomógł prze- prowadzić go do aresztu centralnego przy- zanku Ignacowi.

Oskarżony jest to niejaki Michał Bej- narowicz, liczący lat 30, który oświadczył iż czując wielki żal do Kureca, w przypływie sil- nego wzruszenia psychicznego wywołanego samym jego widokiem, chwycił rewolwer i kilkakrotnie wystrzelił, usiłując zabić znie- nawidzonego.

Dalsze śledztwo wyjaśniło że w kwietniu 1929 r. Bejnarowicz został zaangażowany do zakładów „Grzegorzewo” w charakterze eks- pedytora i pracował do dn. 5 lutego ub. r., poczem zwolniony został z pracy wskutek złego wykonywania obowiązków.

Bejnarowicz rościł sobie pretensje o trzech miesięczną odpłatę w kwocie 575 zł., lecz Kurec nie chciał uwzględnić tych żądań.

W tej sprawie Bejnarowicz kilkakrotnie zwracał się do Kureca, który w pewnych go- dzinach przebywał w biurze „Tektura”, lecz zabiegów nie odnotowywał.

W krytycznym dniu, Bejnarowicz również był w biurze, dowiedział się, że Kurec przy- był do miasta i jest w drodze do biura.

Wobec tego Bejnarowicz wyszedł z lo-

kalu zszedł na dół i tu oczekiwał na poja- wienie się Kureca którego też powitał strzała- mi.

Ranny długi czas kurował się, gdyż kula przebiła kość policzkową i naruszyła funkcyj- narządów przyśłonkowych, co biegli lekarze zakwalifikowali do kategorii ciężkiego usz- kodzenia ciała.

Wczoraj przy szpitalu zapewnionej sali tragedia ta była przedmiotem rozprawy przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego.

Przewodniczył p. sędzia W. Brzozowski przy współudziale pp. sędziów K. Bobrow- skiego i J. Zaniewskiego.

Oskarżenie wnosił wice-prokurator p. Z. Lubkowski, z obroną zaś wystąpił adw. O. Lechnowski.

W charakterze oskarżyciela posiłkowego ze strony pokrzywdzonego C. Kureca wystą- pił mec. Petruszewicz.

Do sprawy powołano dwu biegłych leka- rzy-psychiatrów dr. Podwińskiego i dr. Wir- szubskiego. Oskarżony Bejnarowicz zmienił poprzednie tłumaczenie. Tym razem oświad- czył, że w krytycznym momencie był pijany i nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu. Szczegółów nie pamięta. Począł strzelać obu- rzony na widok Kureca, który go skrzywdził.

Sąd przystąpił do badania wielu świadków którzy zobrazowali przebieg wypadku oraz oświadczyli stosunek służbowy Bejnarowicza w fabryce „Grzegorzewo”.

Świadkowie ze strony Bejnarowicza pod- kreślali też traktowanie pracowników przez Kureca.

Zapytani biegli psychiatrzy o stan umy- słowy oskarżonego, oświadczyli że obecnie nie mogą wypowiedzieć się kategorycznie, w tej kwestii i wyrażili konieczność przeprowa- dzenia nad oskarżonym obserwacji klinicz- nej.

Sąd licząc się z opinią lekarzy, sprawę odroczył do czasu zbadania władz umysło- wych osk. Bejnarowicza, a wobec tego polecił umieścić go w szpitalu psychiatrycznym.

Ka-er.

ROZGRYWKI O TYTUŁ MISTRZA PIŁKAR- SKIEGO.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzo- stwo okręgu wileńskiego 1 p. p. Leg. po- konał Z. A. K. S. w stosunku 2 : 1 (1:0), na- trafiając na nadzwyczajną zaciętość opór druży- ny akademików żydowskich.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Halicki i Godlewski.

ZAKS. swój jedyny punkt uzyskał z rzu- tu karnego.

Ognisko — Makabi (Baranow.) 2 : 6.

Rozegrany w Baranowiczach mecz przy- niósł rewelacyjny wynik w postaci drugo- zycznej klęski Ogniska, które wystąpiło w swym pełnym składzie.

Wyniki ćwierćfinałów w wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym.

LONDYN, 1. 7. (Pat). — Rozegrane wczoraj ćwierćfinały w wielkim międzynarodo- wym turnieju tenisowym w Wimbledonie dały wyniki następujące w grze pojedynczej: pa- nowi: Shields przeciwko Austinowi w stosu- ku 6:3, 2:6, 5:7, 7:5 i 6:1, Wood (Stany Zje- dnoczone) kontra Hughes (Anglik) 4:6, 6:4, 6:3, 6:1, Perry (Anglik) kontra van Ryn 6:4, 8:6, 7:5, Borotra (Francuz) kontra Sato (Ja- pończyk) 6:2, 6:3, 4:6, 6:4. W ten sposób do półfinałów w grze pojedynczej pańów w- szli dwaj Amerykanie Shields i Wood, jeden Francuz Borotra i jeden Anglik Perry.

„Biblioteka Nowości”

Plac Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostat- ních nowości w języku pol- skim oraz w obcych. — Lek- tura szkolna. — Dział nauko- wy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. Kaucja 5 zł. — Abonent 2 zł

Kino Miejskie
BALA MIEJSKA
Ostrabramka 5.

Od dnia 30 czerwca do 2 lipca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

Barjera śmierci

Dramat w 7 aktach z prologiem
Rafała Sabatini.

W rolach głównych: **Marja Zola, Renato del Torchio i Bebo Coradi.**
NAD PROGRAM: **Wycieczka z przygodami** Komedja w 2-ach aktach.

Kasa czynna od godz. 5 m. 30. — Początek seansów od godz. 6-ej. — Następny program: **Pasierbica.**

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15 41

Dziś! Pierwszy, wspaniały, prze- piękny film dźwiękowo-muzyczno- śpiewny produkcji szwedzkiej.
Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej. Główne role odgrywają najwybitn. artyści teatrów szwedzkich.
NAD PROGRAM: **Wszczętywiatowy dodatek dźwiękowy Foxa.**
Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dni świąt. o godz. 2-ej. — — — Ceny niższe.

Student z Sztokholmu

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś i dni nast.
Wielki film
Sensac. historia niewinnej dziewczyny, szantaż. przez bandę przestępców. W rol. gl.: **Marry Astor i Ben Bard.**
Kulisy świata przestępców! Podłoże sensac. zbrodni wielkomejskiej! Walki policji ze światem podziemnym!
Pocz. seansów o g. 6, w niedz. i św. o g. 4 pp. Następny program: **Awanturni miłosne** z Harry Lidtkę w rol. gl.

Dziewczyna ze spelunki
W rol. gl.: **Marry Astor i Ben Bard.**
Kulisy świata przestępców! Podłoże sensac. zbrodni wielkomejskiej! Walki policji ze światem podziemnym!
Pocz. seansów o g. 6, w niedz. i św. o g. 4 pp. Następny program: **Awanturni miłosne** z Harry Lidtkę w rol. gl.

MAŁE SEMINARIUM ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY
Św. WINCENTEGO 3 PAULÓ
Wilno, ul. Subocz 18.

(Internat i gimnazjum niższe typu staroklaszycznego z prawami).
Chłopcy wzorowi i zdrowi, pragnący zostać kapłanami w Zgroma- dzeniu Księż Misjonarzy, mogą być przyjęci do zakładu za umiarkowaną opłatą.
Po ukończeniu klasy IV dalsza nauka i utrzymanie bezpłatne. Wy- magane ukończenie przynajmniej czterech oddziałów szkoły powszechnej. Bliższych informacji udziela ustnie i listownie Dyrekcja.

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoich zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycię- żać przeciwników się losowi? Napisać imię, rok i miesiąc uro- dzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim je- steś, kim być możesz. **WARSZAWA — Psycho- Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Nowowiejska 52.** 75 gr. znakami pocztowymi na przesyłkę załączyc. Analiza szczegółowa, odpowiedź słynnego medium Evigny-Rara zł. 3.—



Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 10-go lipca r. bież. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 odbędzie się licytacja różno- go rodzaju sprzętów domowych, zaskwe- strowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych.
MAGISTRAT.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń, zam. w Wilnie, ul. Góra Bouffalowa 19 m. 1, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Fabrycznej Nr. 14 m. 3, odbędzie się sprzedaż z prze- targu publicznego ruchomości, należących do Chaima Solonjaja, składających się z umeblowania mieszka- nia, oszacowanych na sumę 1060 zł.
619/V1—5705 Komornik (—) Wł. Cichoń.

Wierzyściele p. Praskowji Żuk

zechę zgłosić dowody swoich pretensyj komi- tetowi wierzyściele Praskowji Żuk w terminie do dnia 7-go lipca r. b. pod adresem: Gimna- zjalna 6 m. 15 lub Wileńska 24 m. 3 w godzi- nach 4—5 po południu.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń, zam. w Wilnie, ul. Góra Bouffalowa 19 m. 1, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Magdaleny 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu pu- blicznego ruchomości, należących do T-wa Ubezpie- czeń „Piastr”, składających się z maszyn do pisania firmy „Remington”, oszacowanych na sumę 550 zł.
620/V1—5704 Komornik (—) Wł. Cichoń.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Wilnie ogłasza niniejszym ofertę przetargi publiczne w terminach wskazanych poniżej na dostawę materiałów niżej wy- szczególnionych:

Na 24 lipca 1931 roku
Pendzle do farb olejnych i rogowe.
Na 28 lipca 1931 roku
Olej do transformatorów, czerwien angielską, my- dło szare, tlen, brezent i miotyły rżowe.
Na 31 lipca 1931 roku
Szczotki różne.
Na 4 sierpnia 1931 roku
Smar stały Tavit'a i wazelinę techniczną.
Na 11 sierpnia 1931 roku
Petardy ostrzegawcze i farbę olejną szarą.
Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zaobóbu Dyrekcji Okręgowej (ul. Słowackiego Nr. 2, III piętro, pokój 38) osobiście (w godz. od 12 do 13) lub pocztą po zgłoszeniu prośby.
618/V1—5703

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”